
Katarzyna Zychla

Maks i niespodzianki



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

© Copyright by Skrzat, Kraków 2012

Autor: Katarzyna Zychla

Redakcja: Sylwia Chojecka

Korekta: Agnieszka Sabak

Ilustracje, opracowanie graficzne i projekt okładki:
Agnieszka Filipowska

ISBN 978-83-7437-835-2

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat

Stanisław Porębski

31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77

tel. (12) 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową:

www.skrzat.com.pl

HISTORYJKI



1

Maks i Pusiapsia

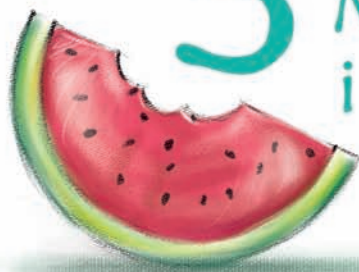
2

Maks
i czarodziejski guzik



3

Maks
i tajemnicze nasionka



Maks i Pusiapsia



Zebra Monika wpadła do ogrodu zdyszana i bardzo przejęta:

– Maks! Na naszej polance zamieszkał jakiś **dziwny stwór!**

Hipopotamek niemal zakrztusił się sokiem ananasowym, który właśnie pił, i poczuł na grzbiecie niemiły **dreszcz**. Monika wyglądała na mocno przestraszoną. Chciała, by Maks natychmiast poszedł z nią na polankę.

– Może powiadomimy przyjaciół? – zaproponował nieśmiało. – Czy ten stwór jest **groźny?**

– Bardzo! – zawołała Monika. – Ale musisz go zobaczyć. Ty jesteś **duży**. Tobie nic nie robi.



Maks nigdy nie myślał o sobie, że jest duży, bo mama często mówiła do niego: „**mój mały synku**”. Ale w ostatnim czasie podrośł, więc może stwór nie zrobi niczego złego, gdy zobaczy,



że Maks jest już całkiem
sporym hipopotamem? Na wszelki wypadek
poprosił, by zebra zawołała
inne zwierzątka. Kiedy zjawili
się przyjaciele, Monika jeszcze
raz opowiedziała o swoim
spotkaniu ze stworem.

– **Ma dziwne uszy
i śmiesznie mówi.** Musi-
cie go zobaczyć!

Tajemniczy stwór wciąż przebywał na polan-
ce. Przyjaciele zobaczyli go już z daleka. Był
różowy, miał troje uszu i rzeczywi-
ście nie przypominał żadnego znanego im
zwierzątka. Poczuli niepokój, ale już nie mogli
się wycofać.

„Bi... pi... bi... pi...” – usłyszeli całym wyraznie i stwór obrócił się w ich stronę.

– Aaaa! – wrzasnęli chórem i cofnęli się o kilka kroków. Stwór spojrział na nich i... roześmiał się głośno.

– Ale was wystraszyłem, co?!

– Żółw Ponurak? – zapytał Maks z niedowierzaniem.

– We własnej osobie! A ten strój uszyła mama.

To strój kosmity...

– Ale ty tak śmiesznie mówiłeś...

– To ta zabawka. Dotknijcie...

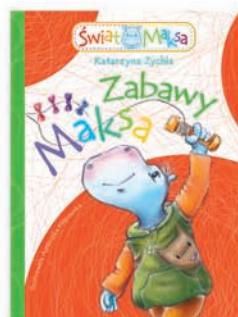
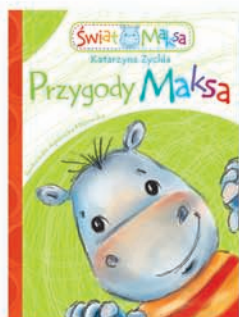
Zwierzątka podeszły i każde dotknęło niebieskiego guzika. „Bi... pi... bi... pi...” – zabrzmiało.

– Podobno tak porozumiewają się kosmici – wyjaśnił Ponurak.





W tej serii ukazały się:



Już wkrótce następne książeczki!

